

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

Powrót gen. Sikorskiego ze Spawy

(b). W dniu wczorajszym minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, po dwudniowym pobyście w Spawie, gdzie był gościem p. Prezydenta Rzplitej, powrócił do Warszawy. Gen. Sikorski informował w Spawie p. Prezydenta o pracach organizacyjnych swego resortu oraz zaznajomił go z programem akcji zakupów w dziedzinie przemysłu wojennego. Poza tym w czasie tych dwudniowych rozmów poruszono kilka zagadnień z dziedziny spraw zagranicznych oraz dostosowania do nich reorganizacji min. spr. wojskowych.

Posel Brodecki oddał niedźwiedzią przysługę p. Kucharskiemu

WARSZAWA, 12. 7. W dniu wczorajszym zakończyła swe obrady tak zwana komisja „zyrandowska”, badająca zarzuty postawione p. ministrowi skarbu p. Kucharskiemu o działanie na niekorzyść skarbu. Dzięki niedźwiedziej przysłudze wyświadczonej przez pos. Brodeckiego (Piast), p. Kucharski będzie stał pod stawianymi mu zarzutami. Jeszcze bardzo długo, gdyż decyzję, która miała zapadnąć wczoraj, mianowicie czy p. Kucharskiego należy postawić przed Trybunałem Stanu, czy też nie, odłożono ad infinitum. Mianowicie prokuratorja generalna wytoczyła zarzut o nadmier-

nie zyski, ciągnięcie na niekorzyść Państwa. Pos. Moraczewski wskazał tu, że oile prokuratorja sprawę wygra, wówczas będzie udowodnione, że p. Kucharski działał na szkodę skarbu, jeżeli zaś ją przegra — jasnym się stanie, że Zyrandów działał na mocy zawołania p. Kucharskiego. Tak czy inaczej skarb poniesie straty i w interesie moralności publicznej leży, aby p. Kucharski poddał się orzeczeniu Trybunału Stanu. Nie przekonany tym argumentem p. Brodecki postawił wniosek o odroczenie całej sprawy aż do czasu otrzymania motywów prokuratorji. Komisja do tego wniosku się przychyliła.

Konferencja u p. Grabskiego w sprawie likwidacji majątków niemieckich

WARSZAWA, 12. 7. (b). Jak się dowiadujemy w przyszłym Rada, ministrów pod przewodnictwem premiera Grabskiego odbyło się wczoraj posiedzenie, w którym wzięli udział niektórzy ministrowie, należący do komitetu politycznego. Konferencja dotyczyła niała uregulowania sprawy likwidacji majątków niemieckich w byłymaborze pruskim, a to w zwi-

ku z jesiennym zgrupowaniem Liżi Narodów, na którym zagadnienie to będzie wsohstronnie rozpatrywane. Rząd nasz przygotowuje obecnie materiały i dowody, stwierdzające, że Polska lojalnie wykonuje swe zobowiązania traktatowe. Poza tym obecnie rząd usgadnia swe stanowisko z komisją likwidacyjną.

Niedobrze się dzieje w klubie żydowskim Jeszcze trochę a może być rozłam

WARSZAWA, 12. 7. Ostatnie zajęcia w Sejmie na tle ustaw językowych odbijają się wciąż jeszcze głośniejszym echem w kółł żydowskim, gdzie od czasu pamiętnego posiedzenia Izby panuje moralny rozłam. Wczoraj antagonizmi pomiędzy ortodoksami żydowskimi a sjonistami zaostrzył się do tego stopnia, że ortodoksi wystąpili gwałtownie z komisją parlamentarną „Kola”.

Przyczyną tego kroku jest „niesforne” zachowanie się pos. Grünbauma, przewodniczącego tej komisji, którego postępowanie w czasie posiedzenia Izby wywołało protest ze strony ortodoksów. Wczoraj grupa ta postawiła ultimatum: albo p. Grünbaum, albo my. Dopóki kwestia ta nie zostanie rozstrzygnięta, ortodoksi do komisji parlamentarnej nie wrócą.



REPORTAŻA RAINA. Przypuszczam, czy nie znajdzie się tu miejsce dla siostry od urodzenia, a ostatnio wdowy po ministrowie.

Kandydat na dyrektora Państwowych Zakładów Graficznych

Może nareszcie zostaną uzdrowione stosunki tej w instytucji

Jak się dowiadujemy na stanowisko dyrektora Państwowych zakładów graficznych ma być powołany p. Karwinski, dotychczasowy dyrektor urzędu likwidacyjnego. Należy mieć nadzieję, że nowa ta postać kres skandalicznymi stosunkami, które dotychczas panowały w tej instytucji. P. Z. G. oczekują z niecierpliwością na kierownika z silną ręką i posiadającego talent administracyjny.

Jeszcze sprawa wywładowcy sowieckiego Kobeckiego

WARSZAWA, 12. 7. (b). Sprawa zajęcia „dyplomatycznego”, jakiego „ofiara” padł zbyt krótki, jak nagle normalne stosunki, urzędnik wywładowczy poselstwa sowieckiego w Warszawie, niejaki Kaziemierz Kobecki, zajął się obecnie departament bezpieczeństwa ministerjum spraw wewnętrznych. Po przeprowadzeniu drobnych

głównego dochodzenia, akta i dokumenty tej sprawy przekazane zostaną ministerjum spraw zagranicznych, które ze swej strony „poważnie ostateczną decyzję, jak należy p. Kobeckiego, legitymizującego się, jako sekretarza poselstwa rosyjskiego, traktować. Epilog zajęcia wiadomy będzie za kilka dni.

Votum zaufania dla Herriota

Senat uchwalił votum zaufania Herriotowi 247 głosami przeciwko 18.

W szale nacjonalistycznego rozbestwienia Prusacy mordują polskie dzieci

W Neumarku pow. sumieńskiego zostało przez Niemców rozbite zebranie polskiego towarzystwa młodzieży, przyczem Niemcy zaszczepili p. Zofię Czechowską, ciężko ranili p. Cyrona i nożami poranili ciężko p. Smolińskiego. Sprawa została wytoczona przed sądem w Elblągu. Również z Warmii, Mazur i

Prus dochodzi wiadomości, iż „Kreuzstadt” i „Stahlhelm” mają na widoku akcje o szerszym rozmiarach, której celem jest za pomocą teroru rozbijanie polskich zebrań. Jest to przygotowanie do kampanji wyborczej do Landstagu pruskiego, mającej przez krawawy terror spowodować zmniejszenie ilości głosów polskich.

Jak krety ryla pod zdrowymi organizmami sąsiadów

RYGA, 13. 7. Policja tutejsza natrafiła na ślad komunistów, pracujących w lewicowych związkach zawodowych. Dokonane przez policję rewizje, dostarczyły wiele obciążającego materiału. Znaleziono wielką ilość komunistycznej literatury oraz czerwone sztandary z napisem: „Precz z Białą Lotwą!” Ze znalezionych dokumentów wynika, iż komuniści dążyli do tego, aby trwający obecnie w Rydze strajk robotników drzewnych zamienić w strajk powszechny. W związku z tem aresztowano 10 komunistów.

Nieszczęśliwe miasto Szczegóły katastrofy w Messynie

RZYM, 11. 7. Działaj nadeszły szczegóły pożaru w Messynie. Przybrał on rozmiary bardzo szerokie, ponieważ od ostatniego trzęsienia ziemi nie odbudowano wielu domów i wznoszono tymczasowe budowle drewniane. Pożar rozpoczął się w szkole żeńskiej. Nauczycielki ocaliły dzieci i przedsięwzięły ze staraniem uczennicami akcję ratowniczą, ażeby ocalić archiwum. Gwałtowny wiatr przerzucił ogień na sąsiedni kościół del Carmine i szkołę męską. Kościół, szkoła i 200 drewnianych budowli mieszkalnych spłonęło. 1500 osób jest

Straże pożarne w Katanji i Reggio. Ono moc niosło wojsko i żandarmerię. Przez pewien czas obawiano się, że wskutek silnego wiatru pożar zniszczy większą część miasta. 30 osób jest rannych. Z tego powodu dzisiejszy „Messagero” zamieszcza ostrą krytykę władz, że pomimo stałych obietnic rządowych, po 16-tu latach, jakie upłynęły od ostatniego trzęsienia ziemi — miasta nie odbudowano i zezwalano na wznoszenie drewnianych baraków.

Opryskli z pod Modlina w rękach sprawiedliwości

Dowiadujemy się, że sprawy wczorajszej strzelaniny pod twierdzą modlińską zostali aresztowani i przewiezieni do Warszawy. Dział nastąpi konfrontacja zbrodniarzy z wywładowcą

Tomaszem Janoszurowiczem (a nie Serowiczem jak to wczoraj mylnie podano), który w walce ze zbrojnymi padł ranny w ławie w pierś.

Minister spraw wewnętrznych p. Hübner źle pilnuje naszych Kresów Znowu dwa napady bandytów sowieckich

Na zaścianek Kobyły Głowy, położony o 200 metrów od granicy rosyjskiej, w powiecie nieświeżskim — ubiegłej nocy 15-u uzbrojonych bandytów dokonało napadu. Po doszczętnym obrabowaniu zaścianka bandyci nieza-

trzymałi przez nikogo — zbiegli za granicę. Onegdaj na wieś Wyrry, w powiecie brzeskim uzbrojona banda, złożona z kilkunastu drabów, urządziła napad. Posterunkowy, który stawiał dzielny opór, został ranny. Władze zarządziły pościg.

Naczelny chłiborob nieróbskim prezesem

Prezes klubu ukraińsko-włoskiego (chłiborobów) małopolskich ks. Iłow wyraża od kilku dni wielkie niezadowolenie z powodu uchwalenia ustaw kresowych i zapewnia, że niedługo wstąpi do klubu ukraińskiego. Posłowie Załucki i Krawczyński, oświadczenia naszemu sprawozdawcy sejmowemu, żeżują członków klubu.

zarówno oni jak i dwaj inni członkowie klubu chłiborobów, posłowie Tutczak i Molnyk nie zamierzają iść na ślepo za wskazywkami ks. Iłowa, który będąc prezesem klubu nie zwołuje nigdy posiedzeń klubu, nie zdaje sprawy ze swych czynności w Sejmie i poza Sejmem i dlatego kroki jego nie obowiązują sprawozdawcy sejmowemu, żeżują członków klubu.

Bunt wojskowy w Brazylii Przez 60 godzin wojsko ostrzeliwało rewolucjonistów „Kurjer” Czerwony w poselstwie brazylijskim

LONDYN, 12. 7. — Reuter donosi, że rząd w St. Paulo został obalony. Rewolucjonści mieli stworzyć rząd tymczasowy pod przewodnictwem gen. Romana.

LONDYN, 12. 7. — Według doniesień telegraficznych z Rio de Janeiro, wojska rządowe bombardowały przez 60 godzin powstańców w koszarach w St. Paulo. Powstańcy odmówili kapitulacji. Mimo uspakajających urzędowych komunikatów, zdaje się, że powstańcy biorą górę. Przywódca ich Francisco maszeruje do Parany, gdzie spodziewa się połączyć z tamtejszymi powstańcami i wtargnąć do dalszych Stanów. Reuter zapewnia, że sytuacja w St. Paulo jest bardzo poważna. Wybuchły też niepokoje w innych częściach państwa.

PARYŻ, 12. 7. — Z ambasady francuskiej w Brazylii donoszą oficjalnie, że wszystkie wojska rządowe znajdują się na swoich stanowiskach. Usposobienie wojska jest doskonałe. Wojska te ostrzeliwały skutecznie koszary. Wczoraj popołudniu zaprzestano ostrzeliwania w celu oszczędzenia miasta. Powstańcy nie urządzali kontrataków.

Samochody Warszawa

Wyprowadzając samochód komandora rajdu, przybycie reszty samochodów spodziewane jest około godz. 12 w poł. Wraz z innymi przybędzie „Mathis”, ta niezwykle sprawnie działająca maszyna, która po 16 godzinach dopędziła rajd, stała się wozem vice-komandorskim. Jadąc na końcu podróży odbyła z szybkością 100—120 km. na godzinę.

W przyszłą środę rozpocznie się konferencja londyńska

PARYŻ, 11. 7. (AW). Konferencja londyńska rozpocznie się dnia 16 b. m. t. j. w przyszłą środę punktualnie o godz. 11-ej przed poł. Liczne uczestników wraz z wysłannikami narodowymi wyjadą

około 150 osób. Ponieważ równocześnie przybywa wyświadczeń adwokatów amerykańskich pod wodzą sekretarza stanu Hughesa, w Londynie baje się odnotować brak pomieszczeń

Konwent Seniorów Plan dalszych prac Sejmu i sprawa p. Priluckiego

WARSZAWA, 12. 7.

(b). Poza plenarnymi obradami Sejmu, posłowie pracowali w komisjach, w klubach i w konwencie seniorów.

Starszyzna parlamentarna zebrała się wczoraj w celu ustalenia daty zamknięcia sesji letniej. Postanowiono więc, że w dn. 18 b. m. Sejm rozpocznie ferie. Program prac ostatnich kilku dni przedstawia się w następujący sposób: W poniedziałek i wtorek załatwiona będzie ustawa o monopolu spirytusowym, w środę — pełnomocnictwa skarbowe. Czwartek i piątek poświęcony zostanie sprawie drobniejszej.

Ożywiona dyskusja wywołała sprawę, w jakiej formie ma nastąpić zamknięcie sesji — czy marszałek zarządzi zwykłe odroczenie obrad, czy też p. Prezydent Rzplitej ma zamknąć sesję przez ogłoszenie dekretu.

Decyzję w tej kwestii powzięł p. Prezydent, prawdopodobnie po zasięgnięciu opinii u przywódców stronnictw.

Pozatem na konwent wpłynęła jeszcze sprawa p. Priluckiego w związku z ostatnimi głosniami zająłami.

Mianowicie pos. Reich (Koło żyd.) na podstawie kopii listu p. Priluckiego do marszałka, zapytany go, co zamierza w tej sprawie przedsięwziąć. Z listu tego bowiem wynika, że pos. Manterys bil p. Priluckiego rekojęsja rewolweru. Pos. Dabski (Wyzwolenie) był zdania, że podobnym zacięciem na-

lesy połozyle kres, a stanowczo należy skończyć z „fachowcami” od bicia. Pos. Zygmunt Seyda (Zw. L. N.) stwierdza, że p. Prilucki spowodował całe zajście, gdyż powinien wiedzieć, że p. Manterys i Dobija.

Wreszcie p. marszałek Rataj oświadczył, że o ile p. Prilucki wskaże na nowe fakty, wówczas zwoła sąd marszałkowski.

Wielki dzień w Sejmie Pierwszy budżet Rzeczypospolitej polskiej został uchwalony

Jeszcze jeden wielki dzień w Sejmie: uchwalono w trzecim czytaniu pierwszy budżet Rzeczypospolitej.

Po żmudnej i intensywniej pracy, która zajęła 23 plenarne posiedzenia i zborów po bardzo drobiazgowej i świetnie prowadzonej dyskusji w komisji budżetowej, Polsce po raz pierwszy pozwolono żyć planowo i rachować z dokładnością do groszika.

Nie wszyscy zdają sobie z tego ważnego momentu sprawę, jednakże stanowiąc on będzie epokowy zwrot w naszej gospodarce państwowej. Bezład, chaos, życie z dnia na dzień i cała fala niedogodności, która z tego płynęła, należą już do przeszłości.

Śmiało można powiedzieć, że zaczynamy nową epokę. Powaga chwili — podkreślił wczoraj p. marszałek Rataj — nie należy do zwykłych chwytów politycznych, lecz do wielkiej sprawy państwa.

Wielkie przeobrażenie państwa — uchwałiliśmy na drodze budżetu. Wzrost gospodarki państwowej, na drodze gospodarowania z olśniewającą precyzją, bez czego niema mowy o sukcesie skarbu i finansów. Znaczenie tej uchwały polega na przełamaniu dotychczasowego stanu.

Uchwalenie budżetu jest zaskakującym wielkim dziełem, które Sejm dokonał w ciągu niespełna dwóch lat.

Pierwszym i zasadniczym warunkiem naprawy skarbu jest

Już jest na ukończeniu plan akcji zapomogowej dla bezrobotnych

(b). W ministerstwie pracy i opieki społecznej prace nad ułożeniem planu pomocy dla bezrobotnych są już na ukończeniu.

Wczoraj pod przewodnictwem p. ministra Darowskiego odbyła się w tej sprawie narada, w której wzięli udział dyrektorzy departamentów tego ministerstwa.

P. Darowski wykonał planu zapomogowego polecił dyrektorowi departamentu opieki społecznej, p. Szubartowski, który plan ten niezwłocznie ma wprowadzić w życie.

Przedewszystkiem więc akcja zapomóg doraźnych obejmie ma ośrodki przemysłowe Łódź i Górną Śląsk.

Wielkie dochody: z jednej oszczędne i planowe gospodarowanie temi dochodami, z drugiej strony Sejm, uchwalając szereg ustaw skarbowych, niepopularnych niewątpliwie, bo nakładających ciężary na obywateli, uchwalając teraz budżet, uczynił zadość temu warunkowi.

Sejm spełnił swój obowiązek.

Piękne przemówienie marszałka Rataja posłowie powitali gromkimi oklaskami.

P. marszałek w swej mowie do Sejmu posunął się jednak może zbyt daleko. Grała tu zapewne duża rola wrodzona skromność tego zakrojonego na niepowszednią miarę męża stanu.

W przemówieniu swem ani słowem nie wspomniął o sobie!

Przecież jedynie dzięki nieustraszonej energii swego przewodniczącego Sejm śmiało może powiedzieć, że spełnił swój obowiązek. Ściśle współpracując z p. marszałkiem i premierem Grabskim doprowadził do uchwalenia budżetu.

Powodowany prawdopodobnie tą swoją skromnością p. marszałek nie wspomniął również i o premierze Grabskim, na którego przecież też... odwołana jest cała ta sprawa.

Ostatecznie wydatki z wyliczonego na 1924 r. ustalono na 1.256.433.192 zł., nadzwyczajne — na 234.552.451 zł. łącznie na sumę 1.490.985.643 zł. Rozchody dla przedsiębiorstw państwowych: zwyczajne — 956.639.000 zł., nadzwyczajne — 101.321.650 zł. Dla monopolów: zwyczajne i nadzwyczajne: 131.170.659 zł.

Dochody zwyczajne administracji — 859.991.482 zł., nadzwyczajne — 374.042.603 zł. Dochód przedsiębiorstw i monopolów — 188.679.742 zł. Razem

Wydział Handlowy przy sądzie okręgowym ogłasza dozory sądowe

Ratują one firmy przed upadłością

WARSZAWA, 12. 7.

W związku z kryzysem, dającym się tak dotkliwie odczuwać w handlu i przemyśle, do wydziału handlowego przy sądzie okręgowym w ostatnich czasach zgłosiło się szereg bardzo poważnych firm, znajdujących się w trudnościach płatniczych, prosząc o ogłoszenie im

dozoru sądowego.

W wyniku takiego zgłoszenia, sąd bada księgi handlowe firmy i, o ile uzna, że kupiec, czy przemysłowiec działa z dobrą wolą, ogłasza dozór, ustanawiając kuratorów w osobach kupca i adwokata, którzy regulują należności, wobec czego wierzyciele

nie mogą już wystąpić o ogłoszenie upadłości. Aczkolwiek obowiązujące w

b. zaborze rosyjskim prawodawstwo, nie przewiduje ustanowienia dozoru, sądy jednak władne są wydawać tego rodzaju zarządzenia, a to na zasadzie przepisów, ogłoszonych przez byłe władze okupacyjne niemieckie, które to przepisy nie utraciły dotąd mocy prawnej.

Wówczas to warszawski wydział handlowy

ogłosił 180 dozorów.

dzięki którym zainteresowane firmy przetrwały stagnację i stopniowo wybrnęły ze swych kłopotów.

Od tej pory nie zgłasza się w tym celu żadna z firm i dopiero ostatnio konieczność zmusza je do tego kroku.

Jak dotąd, sąd załatwił już kilkanaście takich zgłoszeń.

pk.

Wymiar podatku majątkowego

Departament Podatków min. skarbu sporządza wyciągi z materialów T-wa Kredytowego Ziemińskiego, dotyczące klasyfikacji gruntów.

Ogólna ilość wyciągów będzie stanowiła przeszło 10.000

wyciągi te więc obejmą wszystkie znaczniejsze posiadłości w Kongresówce i będą stanowiły cenny materiał pomocniczy dla komisji szacunkowych przy definiowaniu wymiaru podatku majątkowego.

Zwiększone wpływy skarbowe

Zysk skarbu państwa z monopolu stale wzrasta: w czerwcu r. b. otrzymane z tego źródła 14,2 miljon. zł., gdy w maju osiągnięto 12,6 miljon. zł. w kwiecień 10,6 miljon. zł., w marcu 8,2 miljon. zł., w lutym 4,2 miljon. zł., w styczniu zaś 3,8 miljon. zł. — W porównaniu ze styczniem zysk z monopolu państwowych

zwiększył się w czerwcu prawie 4-krotnie.

Stopniowemu zwiększeniu ulega również wpływ z opodatkowania spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego, choć normy podatkowe nie są podnoszone, lecz przeciwnie — jak np. przy węglu — są niższe.

Trybuna pracowników niózu i mięsni

WARSZAWA, 12. 7.

BURZLIWE OBRADY W KASIE CHORYCH

Z dużym nakładem perswazji, mozolnych namawiań i godzinnych przekomarzań, udało się nakłonić p. Lucjana Sławackiego, przewodniczącego Rady, do otwarcia onegdajszego plenarnego posiedzenia, czego następnie gorzko żałował.

Sprawozdanie ogólne za ub. rok, bilans z rachunkiem wpływów i wydatków oraz sprawozdanie lekarskie złożył dyrektor p. Al. Exner, sprawozdanie za półrocze r. b. przedstawił p. Jan Zerkowski, wiceprzewodniczący zarządu w zastępstwie nieobecnego prezesa p. Koralewskiego.

Niewydrukowanie i nierozesłanie uprzednio sprawozdania za rok ubiegły spotkało się z silną opozycją i słusznym, p. Gutman podkreślił, że niesposób wprost zorjentować się w górach cyfr, w kolumnach trylionów i miliardów marek.

Sprawozdanie bieżące p. Zerkowskiego podkreśla, że niedobór, wynoszący jeszcze w styczniu i lutym 477 miliardów marek, ustąpił stale rosnącym nadwyżkom, dzięki czemu kupiono dom za 150 tys. złotych, posesję na Solcu za 921 tys. zł., dokonano szeregu poważnych inwestycji, kupiono 100 akcji Banku Polskiego i t. d.

Referent wymienił również 25 tys. gratyfikacji p. Sella, jako ekwiwalent za straconą emeryturę.

Po odczytaniu przez p. Wacława Lenkę protokołu komisji kontrolującej (w najbliższych ustępach przytoczonego przez nas onegdaj), zabrał głos poseł Jaworski, który, powołując się na ten dokument, po raz pierwszy, stawiając Kasę Chorych w realnym oświetleniu, nazwał gospodarke Kasą „jednym wielkim skandalem” i w wyniku piorunującej krytyki zgłosił wniosek votum nieufności dla p. Kazimierza Koralewskiego, prezesa zarządu.

Analogiczny wniosek złożył radny Putrzycki oraz radny Gutman.

W gorącej obronie, p. Koralewski stanął p. Zdanowski, podkreślając, że odpowiedzialność za gospodarkę całoroczną p. Sella nie może nikt ponosić, tylko p. Sella, a przewodniczący p. Sławacki oświadczył, że całego ataku nie byłoby, — gdyby pewne targi personalne zostały ubite, oraz że zawarty został pakt, na mocy którego rada nie miała się zebrać, wobec czego p. Koralewski spokojnie używa wówczas letnich.

To oświadczenie podniosło jeszcze o kilka stopni i tak wysoką temperaturę — został zgłoszony wniosek nieufności dla przewodniczącego.

Zarządzenie imienne z listy głosowania w sprawie votum nieufności dla p. Koralewskiego dało wynik następujący: za wnioskiem oświadczyło się 27 radnych, przeciw 14, wstrzymało się — 8.

W imieniu grupy ubezpieczonych (Ch. D.), zgłosił p. Spasiński protest, wzywający p. Koralewskiego, aby „nie wyciągał konsekwencji” z uchwalonego mu potępienia, w imieniu zaś fabrykantów protest złożył p. Minkiewicz.

Zadowolona lewica coineła „narazie” swój ostracyzm co do p. Sławackiego.

Koniec posiedzenia rady minął w rozgardzaju i tumultach, a w tym chaosie utonął wniosek o 45 miliardach p. Sella, sprawa, dla której domagał się zwolnienia rady urząd ubezpieczonych, którego delegat, p. Dagmara obecny był na posiedzeniu.

Zapytany przez nas, ożnajmiliśmy, że nad sytuacją zastanowił się departament ubezpieczeń oraz okręgowy urząd, a sprawę zdecydował minister pracy.

A tymczasem — beatus qui tenet, powiedział p. Benet — no, i p. Hilary Sell.

Zona otrula męża kantarydyną

W Danilowcach (wojew. tarnopolskie) zmarł z objawami otrucia muchami hiszpańskimi Piotr Szydłowski.

Według przeprowadzonego

dochodzenia ustalono, że Szydłowski prawdopodobnie otrutą żonę jego Barbarę, teściową Katarzyną Balko, oraz kochanek żony, niejakiego Szajka,

10-groszowa nia

Oczekiwany oddawał pierwszy transport niklowego bilonu 10-groszowego, bilgu w Szwajcarii, nadszedł wczoraj do Gdańska i dziś oczekiwany jest w Warszawie. Transport ten zawiera 10.000.000 sztuk monet.

Uproszczenia podatkowe

Departament podatków ministerstwa skarbu już w okresie letnim przystąpi do rewizji przepisów podatkowych w kierunku możliwego ich uproszczenia.

Dotyczy to przede wszystkim ustawy o podatku przemysłowym, której wykonanie przedstawia najwięcej trudności technicznych.

Bezrobotna inteligencja!

Kresyl

Otrzymujemy ze wszystkich stron przysługujące wiadomości

o położeniu pracowników przemysłowych, handlowych, bankowych itp., zwłaszcza w przemysłach włókienniczym i na Górnym Śląsku.

W Łodzi przeostaje obecnie bez pracy przeszło 5000 pracowników umysłowych, wśród tych nie brak inżynierów i buchaltów, zajętych od szeregu lat w jednej i tej samej firmie. Powstała sytuacja fakt, iż żyjemy to

sa zupełnie nieorganizowane, lub też nieliczne związki zawodowe i zrzeszenia pracowników handlowych i przemysłowych, zbyt słabe liczebnie i finansowo, by mogły z jednej strony

na rząd i sfery sejmowe w kierunku uwzględnienia ich potrzeb, z drugiej zaś strony aby

przejść z doraźną pomocą najbardziej jej potrzebującym. Równocześnie dowiadujemy się, iż na kresach wschodnich

wakuje cały szereg nieobszadzonej pracy w szkolnictwie szcze gólnie w administracji, polskiej i t. d., na które niema odpowiednich kandydatów. Należy sprawdzić te czynniki i załatwić to nie w sposób

biurokratyczny, tem bardziej, że ustawa o bezrobociu nie obejmuje pracowników umysłowych. Nie można inteligencji skazywać na bezradność, na vegetację.

Ciężkie zadanie garnka i miotły A be, a! me Od 5 lat nie namyśla się co ma zrobić i kucharkom

Posel Żulawski (PS) złożył w Sejmie Ustawodawczym projekt ustawy o służbie domowej. Główną przesłanką Morawieckiego jako referenta oraz sejmowej komisji ochrony pracy jest to, że w służbie domowej normalnie, któreby potrafiły pogodzić nowość z przetrwaniem, z instytucją, która sięga do czasów starożytnych. Sejm Ustawodawczy nie potrafił rzeczywiście doprowadzić do skutku.

W no. 10. 1924 r. znowu się pojawił ten

ka Ładzińska podjęła się referatu i komisja ochrony pracy miała wczoraj dokonać drugiego czytania. Stała się inaczej, gdyż na jej posiedzeniu się rozłożył projekt ustawy o służbie domowej, który do końca kadencji sejmowej.

Bo materia ustawodawcza jest w tym wypadku bardzo trudna.

Spółki — a podatek majątkowy

Na skutek zażalenia, które wpłynęło do jednej z izb skarbowych min. skarbu wyjaśniło, iż ustawa o podatku majątkowym traktuje narówni z osobami prawnymi tylko jawne spółki handlowe i tylko takim

KANCLERZ AUSTRIACKI DO WYBORCÓW



Wskutek zbrodniczego zamachu kanclerz austriacki, ks. pralut dr. Seipel, znajduje się na drodze do szpitala. Ilustracja przedstawia kanclerza jako rekonwalescenta, zadowolonego po raz pierwszy spaceru, po podniesieniu się z łóżka, do którego był przykuty w ciągu kilku tygodni.

Ustawodawstwo procentowe

Niezależnie od wprowadzonego już w życie rozporządzenia o maksymalnych odsetkach umownych, regulującego stopę procentową, w min. skarbu opracowane jest rozporządzenie o wysokości odsetek ustawowych, które ujednolątni stopę procentową, przewidzianą w ustawodawstwie przy zaszczepianiu należności.

Rozporządzenie to ukróci nadużycia, polegające na dopuszczaniu weksli do protestu i nieprzestrzeganiu terminów płatności wobec minimalnego oprocentowania, przewidzianego ustawodawczo.

Skutki anonimu

W mieszkaniu „tej trójce” zawrzała rozpaczliwa walka

Mąż, stając w obronie kochanki, podniósł rękę na żonę

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Zamieszkałej w domu nr. 12 liście.

przysłuchiwała się Marii Trybulowiczowej, listonosz wręczył pewnego ranka kopertę z adresem, napisanym zgrabnym, wspaniałym, wspaniałym.

znajdował się kartka

mniej więcej tej treści:

„Jeżeli Pani chce się dowiedzieć, co porabia p. Trybulowicz poza domem, to radzę pójść na okno kamienicy nr. 53 przy ul. Nowolipie”.

Adresatce list wyleciał z ręki. Stała chwilę bezradna, nie wiedząc.

„Co począć?”

ogłoszona, przysłuchiwała się cicho, podłogą anonimowego korespondenta. Choć na poparcie potwornego oskarżenia nie miała żadnych dowodów, jednak, targana niepewnością, postanowiła

zastosować się do wskazówek zawartych w

Był wieczór. Na ulicach zapalano światła. Stojąca wewnątrz bramy pani Maria ujrzała i słownie swego męża, zdążającego szybkim krokiem. Zatrzymał się na chwilę

przed domem nr. 53

i obejrzawszy się dokoła, wkroczył do bramy.

Pani Maria wyskoczyła z ukrycia, przebiegła przez dziedzińce, wpadła śladem męża do bramy i zdążyła zauważyć, że stanął przed drzwiami jednego z mieszkań

od dzwonka elektrycznego. Nie zdradziła się okrzykiem, zaczęła aż wekcie i dopiero po upływie kilku minut zdecydowała się zadzwonić do mieszkania rywalki.

Nastąpiła niesłychanie przy-

kra scena. Dwie kobiety stanęły

oko w oko.

Początkowo rozmawiały cicho i spokojnie, licząc się z każdym słowem, lecz do porozumienia oczywiście nie doszły. Po chwili, tłumiony gniew wziął górę, posypały się

przekleństwa.

obelgi i rozległ się głośny uderzenia w policzek.

Jedną z niewiast wybuchnęła szmatkowanym płaczem i nagle, stojąc „dotychczas” bezczynnie mężczyzna

chwycił łaskę.

uniósł ponad głowę i opuścił z rozmachem.

Imię i nazwisko?

— Maria Trybulowiczowa.

Lekarz Pogotowia zadawał krótkie pytania. W rubryce „Przyczyna”, napisał słowo „bójka”, a pod „Rozpoznanie, wypadku” — „rana tłuczona czoła”.

Takie były skutki anonimowego listu.

21 tysięcy weksli

na sumę 6 milionów złotych zaprezentowanych w Łodzi

W maju br. wedle statystyki miasta Łodzi zaprezentowano u rejentów łódzkich 21458 weksli na sumę 6.160.225 złotych, wykupiono zaś bez protestu 11430 weksli na sumę 8.710.121 złotych.

Jest to najwyższa cyfra protestów, jaka dotąd wykazano.

W porównaniu z okresami przedwojennymi przesilenie okazuje się, że przesilenie obecne jest wyjątkowo silne.

W roku 1910 protestowano miesięcznie średnio 8956 weksli, w

Gościnny występ hiszpańskich torreadorów w Rzymie

Stadion wiecznego miasta splamiony krwią nieszczęśliwych z sierżant

Faszyści grają hymn hiszpański, amfiteatr wstaje

ROZPOCZYNA SIĘ WALKA BYKÓW

Rzym, w lipcu.

Sympatje włosko-hiszpańskie, dokumentowane wizytą króla włoskiego w Hiszpanii, wywołały tutaj propagandę na korzyść Hiszpanii. Temu przy pisac należy

przyląd torreadorów do Rzymu

danie jednego jedynego przed stawienia w stadionie rzymskim.

Miałem sposobność być na nim i pragnę się podzielić wrażeniami z czytelnikami „Kurjera” Czerwonego.

Stadion rzymski znajduje się o parę kilometrów za bramami Wiecznego miasta, jest budynkiem nowoczesnym wystawowym dla sportów pieszych, wykonanym z płyt marmurowych, w formie dużego amfiteatru, obliczonego na dziesiątki tysięcy widzów.

Cały Rzym stawiał się na przedstawienie. Wszystkie miejscy zajęte. Zwyczajem prastarym, datującym się z czasów cyrków,

tłum szmerze głośno, wiatu- le: huczy jak fale.

Z areny stadionu wycięto przez strzechy w formie elipsy i ogrodzono ją podwójnie drewnianym oszalowaniem. We wnętrzu

trzy będą się odbywały walki byków. Barwny program głosi, że impreza

„Nuovo grandioso spettacolo” odbędzie się pod dyktando don Consuela Jose Estrela z udziałem znakomitych „espados” Rafaela Rubio-Rodalito z Madrytu, Pedro Basanri-Pedrucho z Barcelony i Enrique’a Samiliana-Milanito z Walencji. Zabite będą dwa byki.

Orkiestra faszystów (przedstawienie odbywa się na korzyść inwalidów)

gra hymn hiszpański, wszyscy wstają.

Potem następuje prezentacja całego zespołu cyrkowego. W atłasowych strojach barwnych błyszczących od złota i srebra, — rysunkiem sięgającym wieku XV — kroczy kilkunastu dorodnych młodzieńców mając na czole znakomitych „espados” (ci, którzy zabijają) obok „torreadorów” (ci, którzy drażnią), dalej „banderillos”, (którzy asystują przy walce) i „picadores”, którzy na koniach, zadają ciosy bykowi, aby sprawić mu ból i wprowadzić we wściekłość.

Prezentacja skończyła się „Banderillos” dają

sygnał trabami.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć, że skazany jest na zagładę. Wygląda dobitnie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawili się lud rzymski w stadionie, aby się mu przypatrywać... Torreadorzy rozpoczynają swoją pracę.

Występuje na arenę 4-ch torreadorów i jeden espados. Klaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wysięcie”, nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych „ścian domostwa”. Wtedy pędem wybiegł na arenę, — wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokół. Jestto wspaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Każdy z nich porywa swój płaszcz, ten — czerwony, ów fioletowy, ów — amarantowy, — i poczynają nimi

bliskać przed oczami zwierzęcia.

Byk rzuca się na kolorowe płaszczy i pragnie je przebić olbrzymimi rogami, lecz torreadorzy zwracają się wywijając, a kiedy byk już dopada do którego z nich, ów błyskawicznym ruchem

przeskakuje ogrodzenie

(pierwszą ścianę) i wznosi do wąskiego korytarza, ażeby za chwilę znów wypłynąć na arenę. Ale byk wciąż jeszcze okazuje apatię. Wtedy zaczyna się walka, a raczej powolne mordowanie zwierzęcia.

Wtedy najprzód torreadorzy w szalonych skokach przebiegają tuż nad głową zwierzęcia i w błyskawicznym momencie

wbijają mu ostrza cienkimi i podługimi sztylecikami,

powiniętych w barwne wstęgi koloru torreadora. Każdemu wbić sztyletu w ciało byka

towarzyszy huragan oklasków, ponieważ świadczy to o zręczności torreadora.

Już pół tułowia zwierzęcia usłane jest sztylecikami, krew zaczyna cieć wąskimi strugami — tłum wyje — lecz za mało to torreadorom, bo byk raczej postępuje od ukoła, ale jeszcze nie cierpi.

Jeszcze nie wpadł w szal

ból i zwierzęcej rozpacz... Wtedy wprowadzają na arenę „picadores”... W swoich barwnych renesansowych strojach siedzą na wychudłych skapach (konie te zazwyczaj giną), którym pozawijano ślepię, gdyż iść nie chcą na walkę z bykiem, a nadto po bokach owi nieto je w czapraki z grubej skóry, zabezpieczającej od uderzeń rogów. I oto „picadores” rozpoczynają

swoje obracze dzieło.

(dok. nast.)

Mieczysław Guranowski.

MODA A KIESZEŃ

Paciorki i bransoletki

Jak wiadomo kobiety są konserwatystkami i przechowują tradycję. Tem tylko wytłomaczyć można zamilowanie do błyskotek i tatuowania się, zamilowanie niezmiennie arystokratyczne, bo sięgające pradawnych najdłuższych czasów. Oczywiście zmieniło to nieco formy. Tatuowanie zastąpiono zwykłym „malarstwem twarzy wem”, kolczyki z nosa przeniosły się na uszy, paciorki i bransoletki pozostały, na dawnym miejscu.

Wprawdzie kobieta przed wojną uważała za dyshonor malowanie się i noszenie klejnotów fałszywych. Dzisiejsza szanująca się dama (wymalowana dobrze, to znaczy dyskretnie) pogardza damą nieszanującą się czyli wymalowaną ale za bardzo. To samo z klejnotami, cho-

cięż moda nie robi już różnic w tym względzie, gdyż pozwala na wszelkie imitacje, a nawet na proste materiały jak szkło, drzewo, galali. Zamiast rękawów nosi się bransoletki szklane różnokolorowe, galalitowe, batikowane, szklane, kryształowe, a nawet drewniane paciorki pięknie malowane i skombinowane ozdabiają najwytworniejsze toalety.

Mimo mody, nie mogą przewidywać tradycyjnego przesądu zabraniającego noszenia imitacji klejnotów; jednakże wykonywanie biżuterii wytwórni roboty z niefabrykowanego materiału uważam za wskazane, gdyż o piękności ozdoby decyduje nie wartość materiału, lecz misterność i smak roboty.

Antuka.

le zarabia żebrak o jednej nodze?

Jak na dzisiejsze czasy — niezgorzej

W pewnym lokalu w Królewskiej Hucie właściciel podpatrzył żebraka o jednej nodze, obliczającego swój dzienny dochód.

Gospodarz zainteresował się tą sprawą i wyliczył, że dochód kaleki wynosił 11 złotych

Fatalna pomyłka banku

Na dobrych banknotach postawiono stemple „fałszywe”

Oddział Banku Polskiego w Ostrowie (Poznańskie) zakwestionował dwa banknoty — 10- i 20-dolarowy i ostemplował je napisem „Fałszywe”.

Podejrzane banknoty poddał badaniu w państwowych zakładach graficznych w Warszawie, przyczem ekspertyza wy-

kazała, że są one autentyczne.

Posiadacz tych banknotów, otrzymawszy odpis ekspertyzy, zwrócił się ze słusznym zażaleniem do dyrekcji Banku Polskiego, żądając nowych banknotów wzamian za ostemplowane.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z koła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Co mówią przywódcy związków robotniczych o rozdawaniu bonów żywn. i kwitów na pracę?

Dziś głos zabrali: przewodn. Komitetu p. Józefowicz, ze Zw. „Praca” i p. Lesisz ze Zw. Robotników Chrześcijańskich.

Zapoczątkowana przez „Dziennik” ankietą w formie wywiadu z przywódcami związków robotniczych w sprawie rozdawania bonów żywnościowych wywołała ogólne zainteresowanie się. W numerze wczorajszym wypowiedział się przedstawiciel zw. klasowych (P.P.S.) p. Domański. Dziś udzielamy głosu przewodniczącemu Międzyzwiązkowego Komitetu Robotniczego, p. Józefowiczowi, i sekretarzowi Zw. Robotn. Chrześcijańskich, p. Lesiszowi, skarbnikowi tegoż Komitetu.

Wywiad z p. Józefowiczem, czł. Zw. „Praca”.

P. Józefowicz rozpoczął od czynienia „gwałtownych zarzutów „Dziennikowi” z racji sprawowania z zebrania Komitetu Międzyzwiązkowego, które uważa za nieprzychylnie i niekorzystne dla siebie. Wyłomaczył mi p. Józefowiczowi, że odwrotnie sprawozdanie utrzymywane zostało w tonie obiektywnym, co więcej

wiele miało drażliwych opuszciliśmy,

oszczędzając p. Józefowicza.

Z krótkiego wywiadu z p. Józefowiczem wynika przedewszystkiem to, że nie dążył on do ogłoszenia zebrania za zamkniętą i niedopuszczania prasy na salę.

Zwracałem się sam, powiada, do pp. Szymańskiego i Ostromeckiego, żeby wszystko było jasne i jawne. Nie chciałem tylko

żeby agitatorów jawnych i skandalistów wpuścić.

Nie moja wola, że inaczej stało we środę. Ja sam, kiedy nie dopuszczono na zebranie moich współpracowników, z którymi rozdawałem boni, zaprosiłem i chciałem nawet opuścić posiedzenie Komitetu.

Rzeczywiście, przerywamy wywody p. Józefowicza, pańska sytuacja była ciężka we środę.

Wywiad z p. Lesiszem, czł. Zw. Robotników Chrześcijańskich.

P. Lesisz, iż na początku lipca, tworzył się wśród robotników wpływ. Ostatecznie do Komitetu weszło 4 od robotn. chrześc., 4 od Zw. „Praca” i 5 od Zw. klasowych i żydowskich.

Jaki, pytamy, był udział przedstawicieli Zw. Rob. Chrześc. w pracach Komitetu?

Delegaci nasi faktycznie współpracowali z p. Józefowiczem jeden dzień, potem zaś nasz delegat asystował tylko przy rozdawaniu bonów i kwitów. Nastąpiło to

dzięki niewłaściwemu zachowaniu

się p. Józefowicza.

Naczem polegało nieporozumienie pomiędzy panami?

Na zarzuty, których potem powiem p. Józefowicz broni się kontrzarzutami: przeciwko mnie. P. Józefowicz rozpoczął pierwszy faworyzowanie swoich tylko członków i w pierwszym dniu, bez mojej obecności

wydał 62 boni enpeerowom.

Wobec tego i ja w Związku swoim wydałem potrzebującym członkom tyleż bonów wobec

A tak, ciągnie dalej p. Józefowicz, we środę wszyscy szli na posiedzenie Komitetu sądzić mnie.

Wrogów mam dużo

i oszczerców jeszcze więcej jeszcze od czasu inwazji, kiedy z komunistami miałem historię. Myślałem, że Bóg wie co, a tu nic z ich zarzutów. Sami klasowcy od początku w Komitecie nie pracowali, a teraz krzyczą.

— Dlaczego, pytamy, nie uzupełnił pan Komitet? Chciałem, trzykrotnie zwoływałem zebranie Komitetu Międzyzwiązkowego.

Mo i nie przyszedł.

Trzeba było samemu brać się do roboty. Dobrałem pięciu ludzi i obiegali nas masę robotników. Nawet dla utrzymania porządku

wzespół musiałem konnych policyantów.

— Co pan powie o zarzutach stawianych przez klasowców i Zw. Chrześc.?

Mieprawda. Za pracę brałem wynagrodzenie skromne bo z powietrza nie żyję i jestem robotnikiem. Co do Lesisza to oskarżam ja o przywłaszczenie 62 bonów.

Na tem oświadczeniu rozmowę zakończono.

Wywiad z p. Lesiszem, czł. Zw. Robotników Chrześcijańskich.

świadczeń i najformalniej. Gdzie tu przywłaszczenie? Widać, że p. Józefowicz nie przestrzega przepisów zrzekłem się obowiązków skarbnika.

Jakie konkretne stawia pan zarzuty?

Zaprotestowaliśmy w Magistracie i zażądaliśmy zebrania Komitetu, gdyż p. Józefowicz i jego najbliżsi, jawnie protegowali swoich członków, gdyż organizacja rozdawnictwa, dawała możliwość rozbicia nadużyć, że naprz.

jedna osoba otrzymywała bon

przeznaczony dla rodziny z 5 osób, że na roboty wydawano niektórym kwity po 5, 6 i więcej razy gdy inni nie otrzymali ani razu. Robiąc te zarzuty, stwierdzamy jednakże, że praca była trudna.

— Co pan sądzi może uzdrożyć pracę Komitetu?

Kroki w tym kierunku poczyniono już. A więc teraz

nie będzie chaotyżnego wydawania kwitów

na roboty (bonów żywn. już nie będzie) na różne legitymacje,

paszporty, świadectwa i t. p., jak dotychczas. Każdy bezrobotny będzie miał książeczkę specjalną numerowaną i ta tylko będzie ważna, co ukróci nadużycia. Wreszcie Magistrat może więcej zajmie się tą sprawą i roboty będą prowadzone planowo a nie tak jak dotychczas, kiedy mieliśmy ludzi, którzy pracowali nad zasypywaniem rowów raz już wykopanych.

Najpierw polowanie na żydowskie głosy, a potem szczucie żydów.

Trzydziestu lekarzy wyborców żąda od p. dra Ostromeckiego złożenia mandatu do Izby Lekarskiej.

Podczas wyborów do Warszawsko-Białostockiej Izby Lekarskiej, p. dr. Ostromecki celem zdobycia mandatu

udał się o poparcie

i wystawienie jego kandydatury na liście wyborczej do kolegów lekarzy, żydów, zapewniając o swojej lojalności. Zapewnienia te służyły przekonywując, gdyż lekarze, żydzi przyjęli go do składu Komitetu Wyborczego t. zw. Bloku Demokratycznego, którego skład stanowili pp.: dr. Pines, dr. Rubinsztajn, dr. Rajgrodzki. Kandydatura dra Ostromeckiego została przez blok wystawiona i

głosami lekarzy żydów p. Ostromecki uzyskał mandat.

Tego tylko było trzeba dla p. dra Ostromeckiego, który ód tej chwili zmienia front.

Dwulicowość ta zdemaskował zatarg z Szaykowskim, wreszcie napaść na pp.: dra Knapieńskiego i dra Siemaszko, którym p. dr. Ostromecki bez żadnej podstawy zarzucił rzekome działania na szkodę interesom Polski co, jak się dowiadujemy

ochalone zostało przez Sąd honorowy,

który odpowiednio ten wybrak ocenił.

Zresztą czy potrzebne są komentarze? Wystarczy list poniżej zamieszczony.

Do Dra Ostromeckiego
Członka Izby Lekarskiej
w Białymstoku.

My niżej podpisani lekarze, którzyśmy oddali swe głosy na listę demokratyczną do Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej

Ogłoszenie.

Nadleśnictwo Kumiańskie, poczta Janów Białostocki, ogłasza konkurs na budowę leśniczówki i stodoły przy leśniczówce, przytuprasza się reflektantów składanie pisemnych ofert do kancelarii Nadleśnictwa. Ostateczny termin nadsyłania ofert upływa z dniem 18 lipca 1924 r.

2410

Nadleśniczy
Jarocki.

Licytacja.

na 34.919 kg. otrąb żytnich z 80% go przemiału i 6.178 kg. odpadków żytnich odbędzie się dnia 18 lipca o godzinie 16 ej w filii R. Z. G. Bstok.

Oferty ostemplowane wraz z 2 proc. wadium należy składać do 18-go b.m. w kancelarii Filii Rejon. Zakł. Gosp. w Białymstoku, Koszary im. Piłsudskiego. Artykuły do przeglądu w Filii.

Kierownik Filii Rejon. Zakł. Gosp. Bstok
(—) MOSKWA por.

2411

Nowa polska placówka handlowa w Białymstoku.

Dziś w niedzielę, dnia 13 lipca o godz. 3 ej po południu odbędzie się w Białymstoku przy stacji Poleskiej (magazyny magistrackie) uroczyste poświęcenie i otwarcie Oddziału Związku Handlowego Rolników Polskich Sp. Akc. w Warszawie.

Poświęcenia dokona ks. dziekan Chodyko, a w uroczystości wezmą udział przedstawiciele społeczeństwa i świata handlowego. Nowej placówce handlowej życzymy ze szczerem sercem: **Szczęść Boże!**

Pożar w Zabłudowie.

W nocy z 11 na 12 bm. w m. Zabłudowie wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar skutkiem czego spłonęły 3 domy

na szkodę Lewina Dawida, Kijńskiego Jankla i Alojzego Godlewskiego. Straty na razie nie ustalone.

Młode panny i młodzi panowie

dla Was specjalnie stworzony został cudowny obraz

p. t.

OPINJA i CNOTA

(Nowoczesna młodzież)

Spieszcie więc, wszyscy do kina „APOLLO”, gdyż obraz ten wyświetlany będzie tylko jeszcze dziś!

KINO „MODERN” DZIŚ PREMIERA!

Perła polskiej literatury

Według słynnego dzieła **GABRYELI ZAPOLSKIEJ**

Wstrząsający dramat, ilustrujący meki polskich rewolucjonistów w Cytadeli w Warszawie w czasie caratu

TAM TEN w rolach głównych: **JÓZEF WĘGRZYN** Rena Jerska, Edm. Gasiński, Belina Leszczyńska, Roland, Owerlo, Janusz. Ceny od złotego. Seans: 6.45 8.30 12.15, 10.15.

Komisja Rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie likwidacyjnym.

Foksal 3, tel. 314-39.

ROZSPRZEDAJE

na dogodnych warunkach:

Obrabiarki do metalu i drzewa, silniki elektryczne, kable, szpulki włókiennicze różnych typów i wymiarów, oraz skóry techniczne dla przemysłu włókienniczego. Ceny: warunki sprzedaży i kredytu na żądanie. 2397

W międzyczasie od 31 kwietnia do 5 maja r.b. w kantorze fabrycznym zaginęło pokwitowanie Kasy Skarbowej w Białymstoku z dnia 18 kwietnia 1924 r. poz. dziennika przychodowego 14522, serii Nr. 130001, na kwotę 23.700.400.000 mk., zł. 13.167 — wpłaconych przez Stanisława Hoffeldta tytułem opłaty akcyzowej od 5985 litrów spirytusu 100% na rachunek Kasy Skarbowej w Suwałkach. Spirytus za powyższą opłatą został wydany z Wolnego Składu Zakładów Przemysłowych Winkelhausen, Tow. Akc. w Białymstoku w dniu 18 kwietnia 1924 r. za świadectwem przez wozowem Nr. 33, na podstawie zezwolenia Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych w Suwałkach L. 2241.

Czytajcie „Gazetę Niedzielną”

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Skradziono dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Szejny Wolszmann, zam. przy ul. Jurajewskiej 2405

Reklama jest dźwignią przemysłu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwykłe — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłp. Wydawca i Redaktor: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.